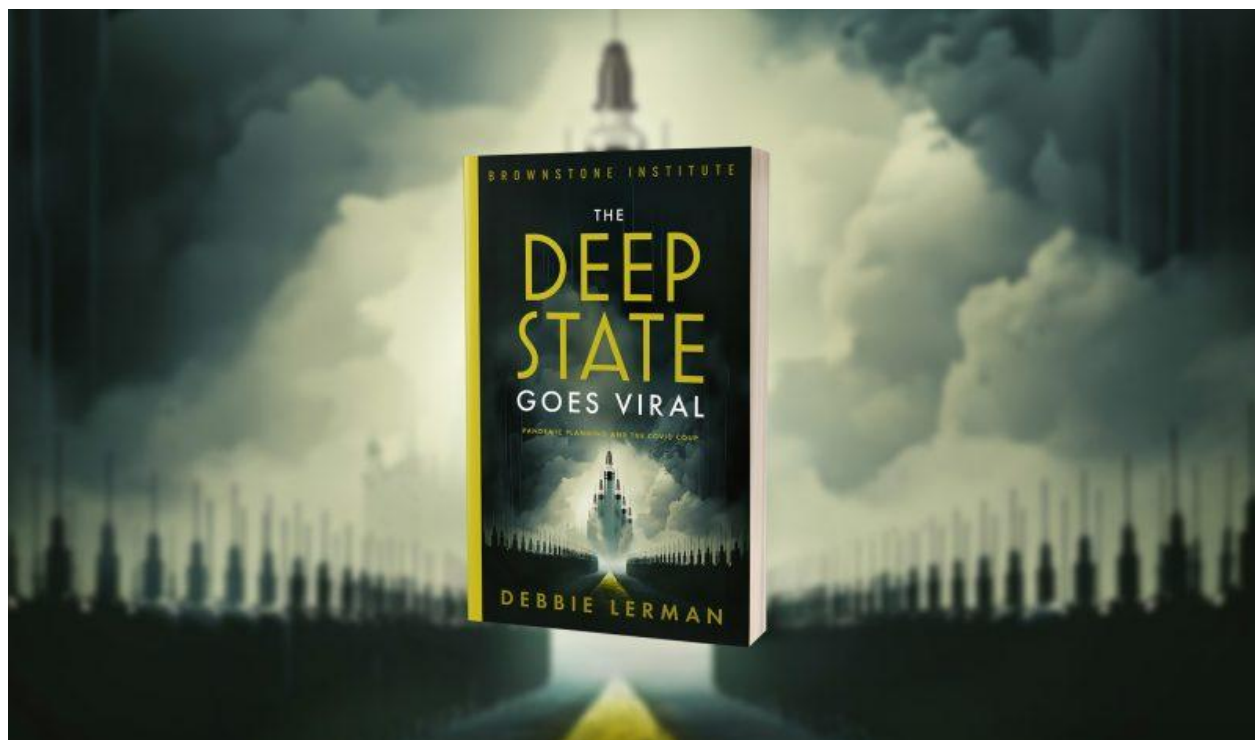


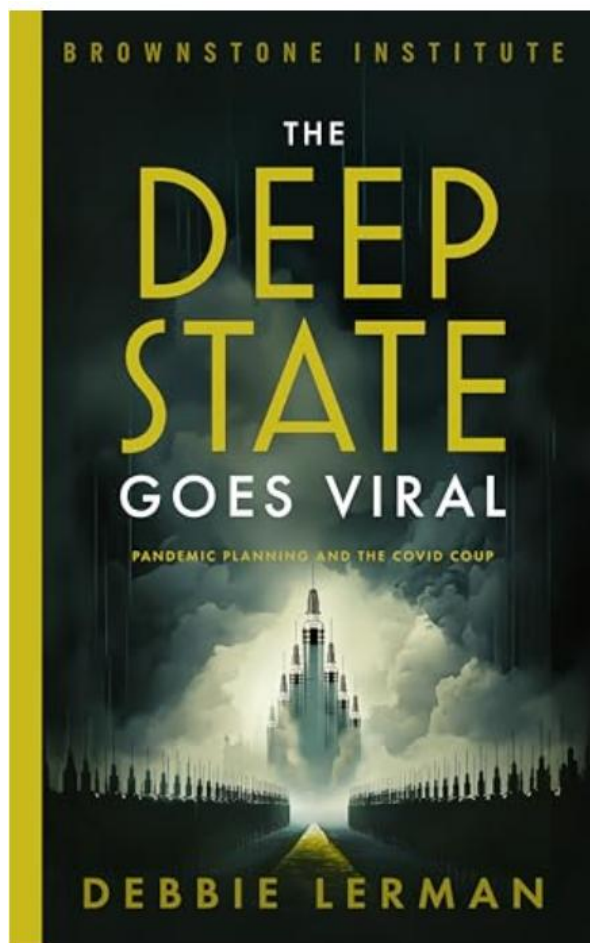


Głębokie państwo staje się wirusowe: Przedmowa

Autor  [Jeffrey A. Tucker](#) 12 maja 2025 r. [Public Health](#), [Society](#) 6 minut czytania

Poniżej znajduje się wstęp Jeffreya Tuckera do nowej książki [Debbie Lerman, The Deep State Goes Viral: Pandemic Planning and the Covid Coup](#).

W kwietniu 2020 roku minął około miesiąc od blokady, a mój telefon zadzwonił z nietypowym numerem. Odebrałem, a dzwoniący przedstawił się jako Rajeev Venkayya, nazwisko, które znałem z moich tekstów na temat pandemii w 2005 roku. Obecnie szef firmy produkującej szczepionki, niegdyś pełnił funkcję specjalnego asystenta prezydenta ds. obrony biologicznej i twierdził, że jest wynalazcą planowania pandemii.



Venkayya był głównym autorem "A National Strategy for Pandemic Influenza" wydanej przez administrację George'a W. Busha w 2005 roku. Był to pierwszy dokument, który przedstawiał rodzającą się wersję lockdownu, przeznaczoną do globalnego wdrożenia. "Pandemia grypy miałaby globalne konsekwencje", powiedział Bush, "więc żaden naród nie może sobie pozwolić na ignorowanie tego zagrożenia, a każdy naród ma obowiązek wykryć i powstrzymać jego rozprzestrzenianie się".

Był to zawsze dziwny dokument, ponieważ stał w ciągłej sprzeczności z ortodoksją zdrowia publicznego sięgającą dziesięcioleci, a nawet stulecia. Wraz z nim istniały dwie alternatywne ścieżki na wypadek pojawienia się nowego wirusa: normalna ścieżka, której wszyscy uczą się w szkole medycznej (terapię dla chorych, ostrożność w przypadku zaburzeń społecznych, spokój i rozsądek, kwarantanny tylko w skrajnych przypadkach) oraz ścieżka bezpieczeństwa biologicznego, która odwoływała się do środków totalitarnych.

Te dwie ścieżki istniały obok siebie przez półtorej dekady przed blokadami.

Teraz rozmawiałem z facetem, który przypisuje sobie zasługi za opracowanie podejścia do bezpieczeństwa biologicznego, które było sprzeczne z całą mądrością i doświadczeniem w zakresie zdrowia publicznego. Jego plan był w końcu wdrażany. Nie było zbyt wielu głosów sprzeciwu, częściowo ze strachu, ale także z powodu cenzury, która była już bardzo ścisła. Powiedział mi, żebym przestał sprzeciwiać się blokadom, ponieważ mają wszystko pod kontrolą.

Zadałem podstawowe pytanie. Powiedzmy, że wszyscy się skulimy, schowamy pod kanapą, unikniemy fizycznych spotkań z rodziną i przyjaciółmi, zaprzestaniemy wszelkiego rodzaju spotkań, a firmy i szkoły zostaną zamknięte. Co, zapytałem, stanie się z samym wirusem? Czy wskakuje do dziury w ziemi lub udaje się na Marsa w obawie przed kolejną konferencją prasową Andrew Cuomo lub Anthony'ego Fauci?

Po kilku pełnych fałszu przekomarzaniach na temat R-zero, mogłem powiedzieć, że był coraz bardziej zirytowany, aż w końcu, z pewnym wahaniem, powiedział mi o planie. Będzie szczepionka. Wahalem się i powiedziałem, że żadna szczepionka nie może sterylizować przed szybko mutującym patogenem układu oddechowego z rezerwuarem odzwierzęcym. Nawet jeśli coś takiego by się pojawiło, zajęłoby to 10 lat prób i testów, zanim byłoby bezpieczne dla ogółu populacji. Czy zamierzamy pozostać zamknięci przez dekadę?

"Nastąpi to znacznie szybciej" - powiedział. "Będziesz zaskoczony".

Odkładając słuchawkę, pomyślałem, że to zwykły cwaniak, który nie ma nic lepszego do roboty niż wydzwanianie do biednych pisarzy i zawracanie im głowy.

Całkowicie błędnie odczytałem jego znaczenie, po prostu dlatego, że nie byłem przygotowany na zrozumienie samej głębi i ogromu operacji, która była teraz w grze. Wszystko, co się działo, wydawało mi się oczywiście destrukcyjne i fundamentalnie wadliwe, ale zakorzenione w pewnego rodzaju błędzie intelektualnym: utracie zrozumienia podstaw wirusologii.

Mniej więcej w tym samym czasie New York Times opublikował bez fanfar nowy dokument o nazwie PanCAP-A: Pandemic Crisis Adoptowany Plan Akcji. Był to plan Venkayya, tylko zintensyfikowany, opublikowany 13 marca 2020 r., trzy dni przed konferencją prasową prezydenta Trumpa ogłaszającą blokady. Przeczytałem go, zrobiłem wpis, ale nie miałem pojęcia, co to znaczy. Miałem nadzieję, że pojawi się ktoś, kto to wyjaśni, zinterpretuje i wyciągnie konsekwencje, a wszystko to w interesie dotarcia do sedna tego, kto, co i dlaczego tego fundamentalnego ataku na samą cywilizację.

Taka osoba się pojawiła. Jest nią Debbie Lerman, nieustraszona autorka tej wspaniałej książki, która tak pięknie przedstawia najlepsze przemyślenia na wszystkie pytania, które mi umykały. Rozebrała dokument na części i odkryła w nim fundamentalną prawdę. Uprawnienia do tworzenia przepisów dotyczących reagowania na pandemię nie miały agencje zdrowia publicznego, ale Rada Bezpieczeństwa Narodowego.

Zostało to powiedziane w dokumencie wprost; jakoś to przeoczyłem. Nie chodziło o zdrowie publiczne. Chodziło o bezpieczeństwo narodowe. Antidotum opracowywane wraz ze szczepionką było tak naprawdę wojskowym środkiem zaradczym. Innymi słowy, był to plan Venkayya razy dziesięć, a pomysł polegał właśnie na tym, aby pominąć wszelkie tradycje i obawy dotyczące zdrowia publicznego i zastąpić je środkami bezpieczeństwa narodowego.

Ta świadomość zasadniczo zmienia historię ostatnich pięciu lat. To nie jest historia świata, który w tajemniczy sposób zapomniał o naturalnej odporności i popełnił błąd, myśląc, że rządy mogą zamknąć i przyspieszyć swoje gospodarki, aby zmusić patogen do powrotu tam, skąd przyszedł. Dosłownie byliśmy świadkami quasi stanu wojennego, przewrotu głębokiego państwa nie tylko na szczeblu krajowym, ale także międzynarodowym.

Są to przerażające myśli i prawie nikt nie jest przygotowany do ich omówienia, dlatego książka Lermana jest tak ważna. Jeśli chodzi o debatę publiczną na temat tego, co nam się przydarzyło, jesteśmy ledwie na początku. Obecnie istnieje gotowość do przyznania, że blokady przyniosły więcej szkody niż pożytku. Nawet starsze media zaczęły dawać przyzwolenie na takie przemyślenia. Ale rola farmaceutyków w prowadzeniu polityki i rola państwa bezpieczeństwa narodowego we wspieraniu tego wielkiego projektu przemysłowego jest nadal tabu.

W XXI-wiecznym dziennikarstwie i rzecznictwie mającym na celu wpływanie na opinię publiczną, nadrzędną troską wszystkich pisarzy i instytucji jest przetrwanie zawodowe. Oznacza to dopasowanie się do zatwierdzonego etosu lub paradygmatu niezależnie od faktów. To dlatego teza Lermana nie jest dyskutowana; prawie w ogóle nie mówi się o niej w grzecznym społeczeństwie. To powiedziawszy, moja praca w Brownstone Institute umożliwiła mi bliski

kontakt z wieloma wysoko postawionymi myślicielami. Tyle mogę powiedzieć: to, co Lerman napisała w tej książce, nie jest kwestionowane, ale przyznawane prywatnie.

Dziwne, prawda? W latach Covid widzieliśmy, jak aspiracje zawodowe zachęcały do milczenia nawet w obliczu rażących naruszeń praw człowieka, w tym obowiązkowego zamykania szkół, które okradały dzieci z edukacji, a następnie wymogów zakrywania twarzy i przymusowych zastrzyków dla całej populacji. Cisza była niemal ogłuszająca, nawet jeśli ktokolwiek z mózgiem i sumieniem wiedział, że to wszystko było złe. Wymówka "nie wiedzieliśmy" już nie działa, ponieważ wiedzieliśmy.

Ta sama dynamika kontroli społecznej i kulturowej działa w pełni teraz, gdy przeszliśmy przez ten etap i wkroczyliśmy na kolejny, i właśnie dlatego odkrycia Lermana nie dotarły jeszcze do uprzejmego społeczeństwa, nie mówiąc już o mediach głównego nurtu. Czy nam się to uda? Być może. Ta książka może pomóc; przynajmniej jest teraz dostępna dla każdego, kto jest na tyle odważny, by stawić czoła faktom. Znajdziesz w niej najlepiej udokumentowaną i spójną prezentację odpowiedzi na podstawowe pytania (co, jak, dlaczego), które wszyscy zadajemy od czasu, gdy to piekło po raz pierwszy nas nawiedziło.

Autor



[Jeffrey A. Tucker](#)

Jeffrey Tucker jest założycielem, autorem i prezesem Brownstone Institute. Jest także starszym felietonistą ekonomicznym w Epoch Times, autorem 10 książek, w tym Life After Lockdown, oraz wielu tysięcy artykułów w prasie naukowej i popularnej. Szeroko wypowiada się na tematy związane z ekonomią, technologią, filozofią społeczną i kulturą.